

Portal Województwa Lubuskiego



Lubuski Teatr zagra swój rewelacyjny spektakl „Ach! Odessa - Mama...” charytatywnie - dla Ukrainy



Kategoria - Ukraina

Data publikacji -5 kwietnia 2022 godz. 15:13

Lubuski Teatr pomaga Ukrainie. Dochód ze sprzedaży biletów na „Ach!

Odessa - Mama..." zostanie przeznaczony na pomoc zaprzyjaźnionemu teatrowi we Lwowie oraz uchodźcom, którymi opiekuje się zielonogórska scena.

Lubuski Teatr nie ustaje w wysiłkach, by pomagać Ukrainie. M.in. udostępnił służbowe mieszkanie kilkorgu uchodźcom. W kasie teatru, sekretariacie i impresariacie można zostawiać wyprawki szkolne dla dzieci: plecaki, artykuły piapersnicze, piórnik z wyposażeniem, bidony i lunchboxy dla dzieci. A teraz zielonogórska scena zaprasza w środę, 13 kwietnia 2022 r. na spektakl „Ach! Odessa - Mama...”. Cały dochód ze sprzedaży biletów zostanie przeznaczony na pomoc zaprzyjaźnionemu Lwowskiemu Akademickiemu Obwodowemu Teatrowi Muzyczno-Dramatycznemu im. Jurija Drohobycza.

Artyści i ekipa techniczna zagrają charytatywnie

- W geście solidarności z Ukrainą zdecydowaliśmy się zagrać spektakl, który jest osadzony właśnie w tym kraju. Inaczej być nie mogło - mówi **dyrektor Lubuskiego Teatru Robert Czechowski**. - Dziękuję zespołowi aktorskiemu Lubuskiego Teatru, aktorom gościnnym oraz ekipie technicznej za to, że zgodzili się zagrać charytatywnie. Wierzę, że dzięki temu będziemy mogli przekazać do Drohobycza bardzo konkretną pomoc materialną.

Bilety na spektakl „Ach! Odessa - Mama..." **13 kwietnia 2022 r. (środa)** o **godz. 19.00** kosztują 60 zł. Można je nabyć w kasie teatru lub on-line za pośrednictwem platformy Abilet.pl

Zalanoowano zbiórkę do puszek Stowarzyszenia Warto Jest Pomagać - dla osób, które będą chciały wesprzeć akcję kwotą większą niż zakup biletu.

O porywającym musicalu Jana Szurmieja - „Ach! Odessa - Mama..."

Lubisz „Skrzypka na dachu”? Podobają ci się niegrzeczne tancerki w filmie „Chicago”? To ten widowiskowy spektakl Lubuskiego Teatru jest właśnie dla Ciebie!

Jeśli po „Skrzypku na dachu” nuciło się „Anatewkę”, to w zielonogórskim spektaklu mamy do wyboru: wzruszającą „Mołdawankę” (w wykonaniu **Romany Filipowskiej**) albo porywającą „Amerykanke” (w wykonaniu **Joanny Wąż**).

Jest w musicalu **Jana Szurmieja - reżysera, autora libretta, inscenizacji i choreografii** - ten potrzebny w opowieści o społeczności, której już nie ma, ładunek nostalgii. Nawet jeśli była to historia tej mrocznej, bandyckiej (błatnej) strony Odessy sprzed stu lat. Gdzie nie tylko dzielnicą Mołdawanka, ale i całym miastem rządził gangster Miszka Japończyk - w przedstawieniu Benia Krzyk, w kreacji **Roberta Kurasia**... Ta Odessa tętni życiem i jak w życiu miesza się wesele z pogrzebem, przelewa się krew niewinna, syn występuje przeciw ojcu, wierność sąsiaduje ze zdradą. Żydowska religijność i obyczajowość przenika się z rosyjską „kulturą władzy” (najpierw carską, potem bolszewicką). Ten tygiel eksploduje pieśnią - filarem musicalu Jana Szurmieja, który już w poprzednich swoich zielonogórskich realizacjach (jak się okazało przebojowych): „Siostrunie” czy „Piaf” -

zachwycił pomysłami inscenizacyjnymi. Tu rzecz zyskuje na rozmachu!